

**Półśrodki nie wystarczą**

Bez suwerenności gospodarczej nie ma niepodległości, nie ma niezawisłości politycznej.

Wolność opłaciła Polska krwią najlepszych swych synów. Jesteśmy państwem niezależnym. Ale pełną całkowitą niezależność możemy uzyskać tylko na drodze suwerenności gospodarczej. Polska nie zaprzeda się kapitałowi obcemu. Polska nie będzie u nikogo „siedziała w kieszeni”. W pełni doceniamy znaczenie kredytów zagranicznych i niewątpliwie będziemy z nich korzystali. Ale na pewno nie w takim stopniu, by te pożyczki zaprzedały nasz kraj, by te pożyczki oddały nas w niewolę gospodarczą.

Byłby to „dobrobyt” na bardzo krótką metę.

Polska nie skorzystała z niezmiernie nieraz kuszących finansowych propozycji obcego kapitału. Polska nie uległa również podszeptom zwiększenia ilości pieniędzy własnych drogą normalnego dodruku.

Byłby to także „dobrobyt” na bardzo krótką metę.

Sposoby ożywienia naszego życia przemysłowo-gospodarczego, sposoby podniesienia stopy życiowej — leżą zupełnie gdzie indziej. Praca i zdolności stanowią o wartości każdego człowieka. Praca i sprawność jej wykonywania stanowią o naszej wartości gospodarczej.

I dlatego zupełnie słusznie kładzie się specjalny nacisk na zwiększenie wydajności pracy. Wydajność pracy silą faktu zwiększa produkcję, zwiększa wymianę między wsią a miastem, zaspakaja nasze ekonomiczne potrzeby, zwalnia od szukania pomocy gdzie indziej. Należyta wydajność pracy jest najlepszą rekojmnią naszej suwerenności gospodarczej.

Łódź, jako wielkie centrum przemysłowe, ma pod tym względem wiele do spełnienia. Wiele do spełnienia ma pod tym względem robotnik łódzki.

Zupełnie słusznie żąda się od niego zwiększenia wydajności pracy. Ale z drugiej strony należy zrobić wszystko, by robotnik mógł wydajniej pracować. Należy go otoczyć opieką, w szczególności opieką lekarską. Gdy wzrośnie tempo pracy w fabrykach łódzkich — może zająć ewentualność częstszych nieszcześnie wypadków. Wobec tych wypadków robotnik nie może znaleźć się bezradny.

Kilka dni temu pisałem, że w takim olbrzymim mieście jak Łódź, nie ma faktycznie pogotowia ratunkowego, że robotnik nie może umierać w fabryce czy na ulicy.

I oto niedawno na Julianowie tramwaj obciął nogi jednemu obywatelowi. I cóż powiecie — obywał ten zmarł w drodze z upływu krwi. Dorożka nie jest środkiem lokomocji w takich wy-

padkach. Gdyby użyto karetki — być może uratowane byłoby życie ludzkie. Sprawę pogotowia ratunkowego w Łodzi, czynnego przez całą dobę stawiamy jak najostrzej na pierwszym miejscu.

Podobno z dniem dzisiejszym ma być ono uruchomione. Tylko znów... brak dostatecznej ilości taboru samochodowego, benzyny, leków.

Nie chodzi o to, by uszczuplać jakieś instytucje o transport, nie chodzi o

to, by obierać prywatne apteki z leków.

Benzyny, wozów, leków pełno u szabrowników i spekulantów. Rynek jest zawałony przeróżnymi lekarstwami. Czarna giełda spełnia w tej chwili rolę bodaj jedynego... dostawcy.

To zjawisko trzeba potraktować radykalnie, bez półśrodków. Władze bezpieczeństwa dały już dowód, że potrafią.

Dr Anatol Mikulko

**„Już ich się nie morduje”  
Relacja o deportowanych w obozach niemieckich**

NOWY JORK (PAP Polpress). Prasa amerykańska donosi, że przed kilkoma tygodniami prezydent Truman wysłał do Niemiec południowo-zachodnich, okupowanych przez wojska amerykańskie swego osobistego przedstawiciela Harrisona, celem zbadania sytuacji osób deportowanych. Obecnie dzienniki ogłosiły szczegóły z raportu Harrisona, który stwierdza, że warunki życia ludzi deportowanych do Niemiec zmieniły się o tyle, że ich się nie morduje. Przebywają oni nadal w zamkniętych obozach za drutami kolczastymi w fatalnych warunkach sanitarnych, odczuwają głód i chłód. Baraki są przeludnione,

podczas gdy w wielu miasteczkach niemieckich znajdują się puste domy, opuszczone przez mieszkańców.

**Wyniki wyborów we Francji**

PARYŻ (PAP Polpress). W poniedziałek w południe były już znane wyniki wyborów w głównych okręgach Francji. Na ogólną ilość 2.633 mandatów socjaliści zdobyli 844, radykalni socjaliści 693, komuniści 325, partie prawicowe otrzymały 530 miejsc.

**550 milionów dolarów czystego zysku  
otrzymały amerykańskie koncerny naftowe**

NOWY JORK (PAP Polpress). Wobec przywódców Związków Zawodowych przemysłu naftowego, Knighta, oświadczył przedstawiciel prasy, że o ile zadania robotników dotyczące 30% podwyżki płac nie będą uwzględnione, 250.000 robotników naftowych w Stanach Zjednoczonych porzuci w najbliższym czasie pracę.

Knight podkreślił, że w ubiegłym roku Amerykańskie Towarzystwo Naftowe otrzymało 550 milj. dolarów czystego zysku, czyli o 100% więcej niż w roku 1939.

W tych warunkach żądania robotników są

całkowicie usprawiedliwione i o ile dyrekcje towarzystw naftowych nie uwzględnią tych żądań, będzie ogłoszony strajk w całym kraju. Dotychczas strajkuje 30.000 robotników przemysłu naftowego.

Strajk 25.000 robotników przemysłu samochodowego w Detroit trwa w dalszym ciągu. Jeżeli płace tych robotników nie zostaną w najbliższych dniach podwyższone, pracownicy koncernu samochodów „General Motors” w liczbie 350.000 oraz robotnicy firmy samochodów „Chrysler” w liczbie 120.000 również porzucą pracę.

**Liberałowie greccy bojkotują wybory  
Rząd Vulgarisa w opalach**

ATENY (PAP Polpress). Prasa grecka donosiła, że wybory odbędą się w połowie grudnia według systemu wyborczego zaproponowanego przez monarchistów.

Przedstawiciele greckiej partii liberalnej zaprezentowali przeciwko ordynacji wyborczej, projektowanej przez monarchistów i oświadczyli, że w tych warunkach partia liberalna nie weźmie udziału w wyborach. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele innych partii demokratycznych.

BELGRAD (PAP Polpress). Prasa donosi, że wskutek zmniejszenia racji żywnościowych w Grecji daje się zauważyć dalszy wzrost drożyzny. Niektóre artykuły żywnościowe całkiem zniknęły z rynku.

„Dziennik „Elefteria” pisze, że rząd Vulgarisa nie wywiązuje się ze swych obowiązków

w dziedzinie gospodarczej, tak samo jak we wszystkich innych i kategorycznie domaga się jego ustąpienia.

**Kongres świata pracy w Paryżu**

Polacy w komisji konstytucyjnej

PARYŻ (PAP Polpress). Podczas obrad w dniu 1 października na światowym Kongresie Związków Zawodowych postanowiono utworzyć Komisję Konstytucyjną, której zadaniem będzie opracowanie projektu struktury nowej międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Do Prezydium Komisji wybrano przedstawicieli Związku Radzieckiego — Kuźniecowa, Wielkiej Brytanii — Waltera Citrine’a Stanów Zjednoczonych — Hillmana, Francji — Franchou oraz Chin — Czu. Do Komisji weszli przedstawiciele Polski, Ameryki Łacińskiej, Szwecji, Australii i Nowej Zelandii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Włoch, Norwegii, Czechosłowacji oraz międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych.

**Szał komór gazowych w Oświęcimiu  
aresztowany**

LONDYN (PAP Polpress). Agencja Reutersa donosi, że na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej odbywają się obecnie masowe aresztowania zbrodniarzy hitlerowskich. W Lubce został aresztowany oficer gestapo, Schwari, który ukrywał się jako Serb deportowany do Niemiec. Schwari był kierownikiem komór gazowych w Oświęcimiu.

**Prof. Oskar Lange w Łodzi**

Dnia 30 września przybył do Łodzi znakomity nasz rodak, zamieszkały w Stanach Zjednoczonych, prof. Oskar Lange, mianowany ostatnio ambasadorem Rządu Jedności Narodowej w Waszyngtonie.

Prof. Oskar Lange był podejmowany przez liczne grono uczonych, literatów i dziennikarzy herbatką, zwiedził miasto i wczoraj, z inicjatywy prezesa zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, J. Borejszy, wygłosił w zamkniętym gronie nader ciekawego odczytu na temat powojennej organizacji świata.

Prelegenta powitał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusz Kotarbiński. W niezwykle ciekawych wywodach prof. Lange uzasadnił, że pokój świata powojennego będzie długotrwały i oparty przede wszystkim na jedności i współpracy dwóch największych mocarstw świata Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

W dyskusji wzięli udział: prof. Adam Krzyżanowski, prof. Fabierkiewicz i inni.

Strajk 60.000 robotników tartaków w północno-zachodnich Stanach trwa w dalszym ciągu.

**Wiadomości ze świata**

Trasa samolotu „Skymaster”. — Prasa amerykańska donosi, że samolot „Skymaster”, odbywający podróż naokoło świata wylądował w Karachii. Następnym miejscem lądowania będzie Kalkuta. Samolot jest dostosowany do zmiennych warunków atmosferycznych i leci z przeciętną szybkością 200 mil angielskich na godzinę.

Gen. Aleksander gubernatorem Kanady. Gen. Aleksander, b. głównodowodzący wojsk sojusznicznych we Włoszech, opuszcza Włochy i udaje się do Kanady na stanowisko gubernatora generalnego.

Rokowania z Chinami. Podano oficjalnie do wiadomości, że w najbliższych dniach wyjedzie do Chin wysłannik prezydenta Trumana — Lack. Przeprowadzi on rokowania z gen. Czang-Kai-Szekiem i z rządem chińskim w sprawie gospodarczej odbudowy Chin.

Noszą żałobę po Mussolinim. Z Chartumu donoszą: Według sudańskiego dziennika „Star” zamieszkałi w Erytrei Włosi pozostali zdecydowanymi rasistami. Oficjalnie wobec Brytyjczyków noszą oni żałobę po Mussolinim, używając od śmierci Duce tylko czarnych krawatów. 70 procent Włochów w Erytrei jest nastawionych antybrytyjsko i mają nadzieję, że Erytrea powróci do Włoch. Nie ma jednakże od czasu utworzenia administracji brytyjskiej żadnych zamysłów ani też aktów sabotażu. Pomiędzy Brytyjczykami a ludnością włoską istnieje zakaz brania się.

Archiwum Mussoliniego skradzione. — Prasa włoska donosi, że w koszarach straży ogniowej w mieście Togo, zrabowano 27 skrzyń, zawierających archiwum z dokumentami Mussoliniego. W archiwum znajdowała się między innymi korespondencja Mussoliniego z Hitlerem, Ciano i Churchilllem. Skryżnie zostały wydane oficerowi wojsk sojusznicznych, który przedstawił dokumenty na nazwisko kpt. Smitha, później okazało się, że komendant wojsk sojusznicznych nie przysyłał nikogo po archiwum Mussoliniego. Stwierdzono, że osobnik, który zabrał archiwum miał fałszywe dokumenty. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

Faszyści skazani na śmierć. — W Tuluzie odbył się proces przeciwko doktorowi Bartnet, sekretarzowi Józefa Darnanda, oraz 11 innym członkom faszystowskiej milicji rządu Vichy.

**Antyholenderski ruch na Jawie  
Demonstracje w Batawii**

NOWY JORK (PAP Polpress). Agencja Associated Press donosi z Batawii, że antyholenderskie demonstracje na Jawie trwają w dalszym ciągu. Ulicami Batawii przeciągają wielkie pochody z transparentami, na których widnieją napisy „Precz z kolonizacją”. Dotychczasowy przywódca ruchu niepodległościowego Soe Karno, wydaje się być skompromitowany, gdyż ciąży na nim zarzut współpracy z Japończykami podczas okupacji.

Obecnie na czoło wysuwa się młody przywódca jawajski Hatta. Ma on setki tysięcy zwolenników i w przemówieniach swych ostro występuje przeciwko imperializmowi holenderskiemu na Jawie i w innych koloniach. Przedstawiciel rządu holenderskiego w Batawii Van der Plas oświadczył na konferencji prasowej, że rząd holenderski proponuje opracowanie wspólnie z przedstawicielami ludności Indyi Wschodnich planu, któryby zagwarantował niepodległość.

# Posel angielski John Mack w Łodzi

W Dniu Spółdzielczości bawili w Łodzi dwaj goście zagraniczni: członek parlamentu brytyjskiego, przedstawiciel angielskiej Partii Pracy p. John Mack oraz p. Colombain, prezes sekcji Spółdzielczej Międzynarodowego Biura Pracy.

Podzielili się oni w rozmowie z dziennikarzami uwagami i wrażeniami, odniesionymi z pobytu w Polsce.

P. John Mack, wysoki brunet o energicznej twarzy, pierwszy z posłów angielskich, który opowiedział się za uznaniem PKWN, jako jedynej władzy w Polsce, jest członkiem zarządu miejskiego w Liverpoolu i w czasie wojny organizował obronę przeciwlotniczą tego miasta.

— Urodziłem się koło Rochdale (Anglia) — mówi nam p. Mack, a więc tego miasta, gdzie działał Owen, pionier spółdzielczości, który już w XIX wieku nawoływał robotników, by zamiast pracować dla kogoś nieznanego, pracowali jeden dla drugiego. Teraz, odkąd w Anglii doszedł do głosu rząd socjalistyczny — powiedział p. Mack — stosunki między naszymi obywatelami państwami niewątpliwie się zacieśniają i w Brytanii przyczyni się do odbudowy tego kraju, tak bardzo zniszczonego.

Kiedy stałem na gruzach Warszawy, lzy mi stanęły w oczach, że taki ośrodek kultury tak potwornie został zniszczony.

Co mnie uderzyło — ciągnął dalej p. Mack

— to prawdziwie demokratyczna postawa waszego premiera. Porusza się on wśród społeczeństwa, jak prawdziwy towarzysz i socjalista.

Dyrektor sekcji spółdzielczej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Colombain, który całą wojnę przeżył w Kanadzie, gdzie Międzynarodowe Biuro Pracy zostało przeniesione na okres wojenny, by mogło pracować w spokoju, patrzy na nas dobrymi, jasnymi oczami, z poza okularów, gdy pytamy go o wrażenia z Polski.

— Pierwsze moje wrażenie z Polski, to Warszawa. Długie szeregi wypalonych domów, gruzy i ruiny. I jadąc przez to miasto, które zostało tak barbarzyńsko metodycznie i — powiedziałbym — naukowo zniszczone nagle, w jednym z tych, na pozór martwych, zniszczonych domów, bez szyb i futryn, ujrzałem twarz kobiecą, pochyloną nad doniczką kwiatów... Ta kobieta i kwiat — stały się odąd dla mnie symbolem Polski, która cierpiała, a teraz odradza się do nowego, bujnego życia.

## Otwarcie wystawy „Ruiny Warszawy”

29 września nastąpiło otwarcie wystawy p. n. „Ruiny Warszawy”, urządzonej w gmachu Muzeum Narodowego przez dyrekcję Muzeum, Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, BOS i Związek Polskich Artystów-Plastyków. Na uroczystość otwarcia przybyli: wiceminister kultury i sztuki Leon Kruczkowski, dyrektor departamentu plastyki Rafałowski oraz liczni przedstawiciele artystycznych i kulturalnych kół stolicy.

Dyrektor Muzeum Narodowego dr Lorenz wygłosił przemówienie, zaznaczając między innymi, że wystawa urządzona jako uzupełnienie wystawy „Warszawa o-skarża”, skromna w rozmiarach, stanowi bilans wysiłku twórczego artystów, pracujących w Warszawie. Wspólnym tematem

prac są ruiny Stolicy, tematem zaś nazbyt warszawiakom znanym.

Po przemówieniu dyrektora Lorenza wiceminister Kruczkowski przeciął wstęgę i zaproszeni goście przeszli do czterech sal wystawowych, w których przejrzysto rozmieszczono prace 34 artystów. Wystawę cechuje ogólny wysoki poziom. Wyróżniają się rysunki E. Arca, E. Bartłomiejczyka, M. Borucińskiego, W. Siewierskiego, B. Zinserlinga i innych. Za najlepsze prace przyznane zostały nagrody.

W drugą bolesną rocznicę zgonu

s. † p.

### Wandeczki Niedzińskiej

zmarłej w wieku lat 12, jedynej ukochanej córki Józefa i Jadwigi odbędzie się w czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 8-ej rano, w Kościele Katedralnym św. St. Koski w Łodzi nabożeństwo żałobne.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają przyjaciel i znajomych

RODZICE

## 4 miliony złotych kredytu dla rolników wojew. łódzkiego

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny udzielił rolnictwu dalszego kredytu w wysokości 100 milionów zł. Pieniądże te przeznaczone są na pomoc w zakupie nasion i uzupełnieniu sprzętów i narzędzi rolniczych.

Dla województwa łódzkiego kredyt wynosi 4 miliony zł. Będzie on rozprowadzony wśród zainteresowanych rolników przy pomocy Powiatowych Kom. Kas Oszczędności. Kredyt jest 9-miesięczny.

# PASTA domaga się uregulowania swej pozycji prawnej a jej pracownicy — normalnych uposażeń

Łódzka PASTA rozpoczęła pracę prawie natychmiast po wyjściu z miasta okupanta. Trzy dni po zrzuconiu pęt niewoli polska Łódź miała znowu czynne telefony, uruchomione rękami starych, przedwojennych pracowników, którzy natychmiast zgłosili się do pracy. Od tego czasu upłynęło sporo miesięcy, telefony pracują coraz lepiej, na miesiąc przybywają nowi telefoniczni abonenci. — A jednak i na tym odcinku naszego życia codziennego nie jest najlepiej. Rozmawiam z dyrektorem Telefonów Miejskich inż. B. Sosnowskim. Przede wszystkim dowiaduję się, co zastano po okupancie i co zrobiono w ciągu paru miesięcy wolności.

— Na każdym kroku walczyliśmy z trudnościami, spowodowanymi warunkami technicznymi. Nie posiadamy w tej chwili, praktycznie biorąc, własnej produkcji. Zniszczone zostały Państwowe Zakłady Telefoniczne w Warszawie, wywieziono maszyny Radomskiej Fabryki Erikssona. Obecnie następuje powoli rewindykacja tych maszyn. Już dziś fabryka Erikssona w Radomiu częściowo pracuje. Produkcja 100 — 120 aparatów miesięcznie jest kroplą w morzu wobec ogromnego zapotrzebowania. Ograniczmy się do terenu Łodzi. W 1939 roku miasto nasze posiadało 18.600 aparatów, a około 22.500 aparatów. Z tego Niemcy wywieźli w 1943 roku 15.000 aparatów. Na dzień 1 stycznia 1945 roku było w Łodzi zaledwie 8.300 aparatów. Z tego skromnego stanu, jaki zastaliśmy, około 3.200 aparatów zdjęliśmy z linii i przesłaliśmy do Warszawy.

### PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Obchoju Dnia Spółdzielczości w Łodzi tą drogą składa tym wszystkim instytucjom, organizacjom politycznym i społecznym oraz osobom, które przyczyniły się do uświetnienia Dnia Spółdzielczości na terenie miasta Łodzi najserdeczniejsze podziękowania.

Jednocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do tych wszystkich osób i instytucji, które dokonały zdjęć fotograficznych w czasie pochodu, aby zechciały odbitki tych zdjęć nadesłać za zwrotem kosztów Komitetowi.

### Co dzień fraszka

### Na strojnisię

Rozpociera swych sirojów barwny pawie ogon  
Z zysków za sprzedawany cichaczem samogon;  
Upodobni się rychło do całego pawia,  
Gdy „cichów“ jej dostarczy ciotunia z Wrocławia.  
KOS.

Obecnie mamy, podaję stan na dzień 1-go września r. b. 4.280 abonentów. Przeciętnie miesięcznie przybywa 600 nowych abonentów, którzy jednak muszą dostarczać własne aparaty. Telefony Miejskie starają się jedynie zabezpieczyć potrzeby władz państwowych, samorządowych, wojska i Milicji Obywatelskiej.

— A jaka jest pojemność centrali?  
— W 1939 roku pojemność łódzkiej centrali obliczona była na 20.000 abonentów. W budowie była nowa centrala na 16.000 numerów, która miała być ukończona w październiku 1940 roku. Niestety, wojna pokrzyżowała plany; i fundamenty nowej centrali przy ulicy Żwirki 1 toną nadal w wodzie, a z 20.000 numerów pierwszej centrali okupant w 1943 roku wywieźli 1.500 numerów, w latach zaś następnych zniszczył 2.500. W rezultacie pozostało teoretycznie 16.000 numerów. W pierwszych tygodniach wolności Łódź pośpieszyła z pomocą Warszawie: ze Zgierza oddano 500-numerową centralę ręczną dla uruchomienia łączności telefonicznej na Pradze, następnie w marcu oddano 800 numerową centralę ręczną z Pabianic dla uruchomienia łączności telefonicznej w samej stolicy, wreszcie do odbudowy centrali automatycznej w Warszawie na ul. Piłsudskiego przekazano z Łodzi urządzenie centrali na 6.000 numerów. Pojemność łódzkiej centrali dziś nie przekracza 10.000 numerów.

— Jak się przedstawia sprawa konserwacji?

— Bez pomocy zagranicy, w pierwszym rzędzie Szwecji, nie będziemy mogli w obecnych warunkach zwiększyć pracy naszej centrali, która będzie mogła osiągnąć maksimum 7.000 do 8.000 abonentów. Z konserwacją jest bardzo ciężko. Brak na każdym kroku części wymiennych, w pierwszym rzędzie tak potrzebnego proszku oraz tarczy numerowych, membran węglowych aparatury, a w sprzecznie instalacyjnym kabli i sznurów tele-

fonicznych. Nie posiadamy również niezbędnych surowców.

Ale brak nawet części wymiennych nie jest tak groźny, jak rozgorzenie pracowników, dające się zaobserwować we wszystkich oddziałach PASTy w Polsce. Opowiada nam o tym dyr. inż. Sosnowski:

— Pracownicy PASTy przystąpili do pracy, natychmiast, pragnąc ratować warsztaty oraz przyczynić się jak najlepiej do odbudowy kraju. Jednak dotychczas ich sytuacja materialna nie została zupełnie uregulowana. — Żyjemy zaliczkami od 500 do 2.500 miesięcznie. Nie jesteśmy bowiem pracownikami państwowymi i korzystamy z przywilejów, chociażby pracowników poczty nie możemy, nie jesteśmy również zaszerzegowani do pracowników którejkolwiek gałęzi przemysłu. Jesteśmy pracownikami instytucji podciągniętej pod nazwę „mienie porzucone“. Jaki będzie los zarówno instytucji, jak i nasz — nie wiadomo. Wielokrotnie sprawa nasza była rozpatrywana na różnych konferencjach ministerialnych, jednak — jak dotąd — bez rezultatu. I dziś skutek jest taki: pracownikom, a jest to element wykwalifikowany i cenny, sprzykrzyło się biedowanie i zgodnie domagają się albo natychmiastowej zmiany na lepsze, albo zwolnienia z pracy. Doszło do tego, że jeżeli pracownicy nasi nie zostaną zaspokojeni w ich słusznych żądaniach, wypowiedzą na pierwszego formalnie pracę i z dniem 15 października wszystkie oddziały PASTy zostaną bez sił fachowych.

Tak się pokrótce przedstawia rzeczywistość w telefonach. Rozwiązanie tej przykrej nad wyraz sprawy leży w rękach kierowników Min. Poczty i Telefonów. Nie wątpimy, że odpowiednie władze przyspieszą proces uregulowania uposażenia pracowników telefonów i nie dopuszczą do tego, aby ten tak dziś cenny materiał w postaci wykwalifikowanych pracowników rozplynął się w innych gałęziach przemysłu. W. Z.

## Sytuacja na rynku papierniczym poprawia się

10.000 ton papieru dostarczy Polsce ZSRR

Jak donosi „Dziennik Bałtycki” do Gdańska przybyło 500.000 bel papieru zeszytowego. Jest to pierwszy transport papieru,

jaki otrzymaliśmy zza granicy. Przywiózł go z Finlandii szwedzki statek „Dagmar” dla Ministerstwa Informacji i Propagandy. Prócz papieru ładunek statku stanowi celuloza, potrzebna dla naszych papierni.

W najbliższym czasie ma nadejść następna partia papieru, przy czym 2/3 tego ładunku stanowić będzie papier rotacyjny, a 1/3 papier płaski. Papier ten przeznaczony będzie dla prasy.

Ogółem ma nadejść z Finlandii do Polski 10.000 ton papieru, który dostarczy Związek Radziecki tytułem rozrachunku z Polską. (jk)

### Spółdzielnia Pracy Konf.-bielizniarskiej

„ASTRA” z odp. udz.  
Łódź, Cegielniana 6. Telef. 135-22

szycie dla instytucji państwowych, samorządowych, szpitalnictwa, fabryk wszelkiej bielizny, płaszcze zawodowe, fartuchy, ubrania robocze, kombinezony itp.

Szybkie i solidne wykonanie!

## Wojacami przez prasę

### Spółdzielczość podstawą demokracji

Wczorajszy „Dziennik Ludowy” w artykule wstępnym pisze o ścisłej łączności pojęcia demokracji z ideą spółdzielczości.

Idea spółdzielczości rzucili masom gorliwi obrońcy demokracji jako nader skuteczną broń w walce z kapitalizmem. Dorodne ziarno, rzucone przez siewców spółdzielczości, nie wszędzie trafiło na grunt podatny, na glebę urodzajną; mimo jednak tego, rozwinęło się i wydało bardzo bogate plony. Dzisiaj, we wszystkich państwach o ustroju kapitalistycznym, jedynie spółdzielczość może być poważnym konkurentem zorganizowanego kapitału prywatnego, równoważnikiem cen na rynkach i promotorem podniesienia stopy bytu mas pracujących.

### Jedność klasy robotniczej

O uzgodnionej współpracy obu partii robotniczych, jako gwarancji skutecznego odpowiadania wobec wzmogionych ostatnio ataków reakcji na dotychczasowe zdobycze demokracji, pisze „Głos Ludu”:

Ostatnie uchwały CKW PPS stwierdziły zgodnie z prawdą, że podstawą Rządu Jedności Narodowej musi być jedność klasy robotniczej, wyrażająca się w jedności działania PPS i PPR. Ta jedność działania PPS i PPR będzie niezawodnym orężem w poskromieniu zapędów żywiołów reakcyjnych, zmierzających do podważenia bloku całej demokracji polskiej. Zorganizowana i działająca jednolite klasa robotnicza polska jest tą siłą, o którą rozbija się wszystkie machinacje reakcji polskiej, niezawodną gwarancją przewyższenia wszystkich trudności budownictwa i doprowadzenia dzieła budowy nowej Polski do całkowitego zwycięstwa.

Dokoła działających solidarnie i bratersko partii robotniczych grupują się najszersze masy bezpartyjnych robotników, jednolite zaś działanie całej klasy robotniczej nie pozostanie bez decydującego wpływu również na rozwój jedności ruchu ludowego, na wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i tym samym — bloku całej demokracji polskiej.

### O czym mówią fałszy

„Życie Warszawy” zajmuje się absorbującym cały świat stosunkiem angielskich władz ekonomicznych z Niemcami do Polaków i do Niemców. Stosunek ten pogarsza się z każdym dniem wybitnie na naszą niekorzyść. Z całosci rozważań wynika, że jedynie sprawiedliwe i rzetelne ustosunkowanie się do nas cechuje Związek Radziecki:

Nie słyszeliśmy, by na ziemi niemieckiej okupowanej przez Armię Czerwoną skazywano Polaków na karę śmierci. Nie słyszeliśmy również nie o tolerowaniu hitlerowców i kokietowaniu Niemców. Tak jak nie słyszeliśmy o podobnych faktach na ziemi polskiej lub czeskiej. Oto fakty, które każdy powinien gruntownie rozważyć przed robieniem niewczesnych pochwał. Fakty, które mówią, że Słowiańszczyzna jest i będzie główną zaporą przeciw niemieczyźnie, zawsze czujną i nieprzejechaną.

Zamieszczony w tymże piśmie list zbiega z obozu angielskiego dla Polaków w Niemczech, stolarza ze Starachowic, Stanisława Dulniaka, ujawnia krzywdzącą różnicę w traktowaniu przez Anglików naszych rodaków i Niemców. Oto fragment z tego listu:

W miejscowości Hannover, na kopiącego kartofle Polaka (racje żywnościowe w obozie są niewystarczające, co zmusza Polaków do ciągłego poszukiwania żywności) napadli Niemcy, zakuli go nożami i zakopali w gnojówce. Gdy dowiedziano się o tym w obozie, wzburzeni Polacy w odwecie zabili kilku Niemców, winnych zamordowania Polaka. Anglicy wystąpili natychmiast w obronie Niemców, aresztując około 100 Polaków. Kwaternujący w mieście oddział Wojska Polskiego zażądał natychmiastowego wypuszczenia uwięzionych, gdyż w przeciwnym wypadku użyje całej siły do odbicia Polaków z więzienia. Dopiero ta interwencja spowodowała zwolnienie Polaków.

Buchalteria przebitkowa systemu

„DEFINITIV”

tylko w Katowicach, ul. Mieleckiego 3  
tel. 308-96

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

Stanisław Sobczak

Łódź, ul. Sieradzka 1 (plac Reymonta)

tel. 104-92



# Łódzka Powszechna Spółdzielnia Spożywców

## Największa w Polsce placówka handlu uspołecznionego

Na terenie Łodzi pracuje największa w Polsce Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Wielka ta placówka prowadzi: 172 sklepy spożywcze, 5 piekarni mechanicznych o dziennym wypięku 25 tys. kg, 2 sklepy cukiernicze, 3 wytwórnie toreb i pudełek tekturowych, 5 sklepów bławatnych oraz hurtowy skład warzyw i owoców. Ponadto uruchomiono kwaszarnię kapusty i ogórków (przeszło 1.000.000 kg kapusty), sklep ze szkłem i porcelaną, skład węgla i drzewa.

Spółdzielnia zaopatruje również 80 stołówek pracowniczych, które wydają dziennie 90 tys. porcji.

Cały dorobek przedwojenny spółdzielni zniszczył okupant w czasie swej rabunkowej gospodarki. Już pierwsze miesiące pracy wy-

kazały jednak, że spółdzielnia potrafi się rozwijać. Kiedy bowiem w lutym obrót wynosił zaledwie 164 tys. zł, to w miesiącach następnych gwałtownie wzrastał, wynosząc: w marcu — 2.821.000 zł, w kwietniu — 2.745.000 zł, w maju — 8.658.000 zł, w czerwcu — 11.315.000 zł, w lipcu — 17.200.000 zł, w sierpniu — 24.214.000 zł.

### 250.000 konsumentów

Przed wojną Powszechna Spółdz. Spoż. sku- piła na terenie Łodzi 18.000 członków, dziś liczy 19.000 udziałowców, oraz ponad 250.000 konsumentów, obsługiwanych przez 172 sklepy spółdzielni. Na tak dużą liczbę konsumentów liczba udziałowców jest nieco za mała.

Spółdzielnia w pierwszym rzędzie rozprowadza artykuły kontyngentowe. W centrum miasta spółdzielnia posiada za małą sieć rozdzielczą, brak jest bowiem co najmniej 50-skiadów rozdzielczych.

### Artykuły wolnego handlu

Obok towarów kartkowych Spółdzielnia sprzedaje artykuły powszechnego użytku z wolnego handlu. Członkowie i klienci Powszechny Spółdzielni Spożywców wiedzą dobrze, że ceny wielu artykułów, pochodzących z wolnego handlu są w Spółdzielni znacznie niższe, niż te same artykuły w sklepach prywatnych. Dzieje się tak dlatego, że Spółdzielnia dokonuje możliwie dużych zakupów własnych i to bezpośrednio u źródła, omijając często łańcuch kosztownego pośrednictwa; zakupione w ten sposób towary Spółdzielnia sprzedaje z niewielkim zyskiem własnym (15%). Nic dziwnego przeto, że Powsz. Spółdz. Spoż. jest też i hurtownią dla licznych spółdzielni rejonowych nie wyłączając Warszawy.

Jeżeli idzie o towary z wolnego rynku, to obecnie zarówno zakup ich, jak i sprzedaż jest największą troską Spółdzielni.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców jest wspólnym dobrem Łodzi robotniczej, Łódź pracującej. Przez racjonalne prowadzenie handlu uspołecznionego, konsument-udziałowiec winien być zaopatrzony w artykuły codzienne po cenie możliwie najniższej. W walce z paskiem i jako regulator cen, Spółdzielnia odniosła już nie jedno zwycięstwo: w tym jest jej właściwa rola społeczna.

### W halach warzyw i owoców

Wielka hala warzyw i owoców przy Zielonym Rynku cały dzień jest pełna interesantów. Od świtu do wieczora zajeżdżają i wyjeżdżają dziesiątki wozów i samochodów z towarami, co ciekawsze, towar jest tu tańszy, niż w zakupie bezpośrednim na rynku.

Przy ul. Ogrodowej 74 na 4 dużych posesjach mieszczą się nowoczesne magazyny, wybudowane w 1933 r., z własną bocznica kolejową, stajnie, garaże, warsztaty mechaniczne i biuro.

Na wielkim podwórzu niezwykły ruch — wagony kolejowe, samochody i wozy konne przegrzucają coraz to nowe porcje towarów. Stąd i z hali warzyw przy Zielonym Rynku roznosi się towar do sklepów.

### Fuzja ze Spółdzielnią Fabryczną

Jest zamierzona fuzja Powszechny Spółdzielni Spożywców z Łódzką Spółdzielnią Fabryczną. W ten sposób w zasięgu pracy Powszechny Spółdzielni Spożywców znalazłaby się dosłownie cała Łódź pracująca.

Zarząd Powsz. Spółdz. dokłada starań, by wszyscy „kartkowicze” zapisali się na członków (udział 50 zł, wpis 5 zł) i w ten sposób zostali współwłaścicielami tej największej w Polsce placówki handlu uspołecznionego. Wczoraj z okazji Powsz. Spółdzielności wszystkie sklepy Spółdz. były otwarte jedynie dla przyjmowania zapisów nowych udziałowców.

**SZMATY I ODPADKI WŁÓKIENNICZE**  
kupujemy stale i w każdej ilości  
**SPÓŁDZIELNIA „SUROWIEC”**  
Łódź, Lagiewnicka 45, tel. 121-59

## Recital śpiewaczy Olgi Olginy

W przepięknej do ostatniego miejsca sali Łódzkiego Konserwatorium odbył się w niedzielę, 30.9, recital znanej i cenionej śpiewaczki, profesora tegoż Konserwatorium, p. Olgi Olginy.

P. Olgina przed wojną występowała w ciągu sześciu lat w operze warszawskiej, odgrywając z powodzeniem główne role. Jej występy za granicą, w Anglii, Jugosławii itd. cieszyły się zasłużonym uznaniem zarówno krytyki, jak i publiczności.

Jest to niewątpliwie artystka wysokiej klasy, o dużej kulturze, doskonałej szkole i wyrobionej technice śpiewaczej.

Program, ułożony bardzo starannie, składał się z całego szeregu utworów mistrzów tej miary co: Chopin, Scarlatti, Mozart, Donizetti, Szymanowski, Karłowicz, Massenet, Czajkowski itp.

Przyjętą ogólnie przez rutynowanych artystów metodą — p. Olgina na wstępie, do pierwszej części koncertu, wybrała utwory, wymagające nie tyle rozległego materiału głosowego, ile wirtuozostwa technicznego i subtelności frazowania. Natomiast w drugiej części usłyszeliśmy już arie i pieśni, w których wykazała dynamikę i rozległą skalę swego głosu, jak np. w arii z opery „Mignon” Masseneta, w „Doli” — Czajkowskiego i w „Zakleciu” — nowoczesnego kompozytora rosyjskiego, Szaporina. Bardzo udzielenie wypadł kunstowny gawot Lecocq’a i polonez z opery „Mignon” Thomas’a. Publiczność przyjmowała artystkę bardzo serdecznie, nie szczędząc oklasków i kwiatów.

Nad program p. Olgina dała parę numerów, wśród których wyróżnić należy następującą, pełną głębokiego wyrazu pieśń, nt. „Chimury” (muzyka Karola Mroszczyka) do słów Heinego. Artystka należała się słowa spe- cjalnego uznania za to, że nawet utwory ar- tyistów obcych, Mozarta, Donizetti’ego, Czajkowskiego, Lecocq’a, Delibesa itp. śpie- wała po polsku.

Akompaniował z dużym odczuciem i sub- telnością znany pianista, prof. Grzegorz O.łow.

Z. GUZOWSKA

## DOM KONFEKCYJNY sp. z o.o.

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 45

poleca w wielkim wyborze: konfekcję męską, damską i dziecięcą po cenach rewelacyj- nie niskich oraz wielki wybór krawatów i koszul męskich

### SZMATY i ODPADKI WŁÓKIENNICZE

kupujemy w każdej ilości  
**BORTOWNIA ODPADKÓW**  
Sienkiewicza 28, tel. 162-16  
II Listopada 99, tel. 163-94

Klamry do tępów i szpilki do bam- boszów poleca firma

**PRZYBORY SZEWSKIE**  
**STEFAN MIROSLAW**

Łódź, ul. Główna 57

Hurt Detal

### PRZETARG

Oddział Drogowy D.O.K.P. w Łodzi ogłasza nieograniczony przetarg na roboty:

- 1) Naprawy budynków dworców st. Sołtyków i Bliżyn.
- 2) Roboty dekarские w obrębie Odcinka Drogowego Stryków.
- 3) Wykonanie kantoru dla kasy towarowej na stacji Niekłań.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 6-go października 1945 roku do godz. 10 do skrzynki ofert znajdującej się w Biurze Oddziału Drogowego Łódź-Fabryczna, 2 piętro.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 października 1945 r. o godz. 10-tej.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze Oddziału pokój Nr 30.

Najlepszy w użyciu krem do butów i pasia do podłóg „R O B O T”. Ceny fabryczne. Cegielniana 25.

# Szczypta filozofii życiowej

Czynniki, kształtujące stosunki ludzkie, są niezmiernie złożone i powiklane. Wszelka teoria, która by chciała stosunki międzyludzkie nadto uprościć, która by stanęła na stanowisku, że tylko ten a nie inny, określony czynnik ma w tych stosunkach przewagę — prowadzi zawsze do błędnych wniosków i praktycznie błędnych wyników. Sformułowanie powyższego pewnika nie należy bynajmniej do mnie. Już Sokrates, Platon i Arystoteles wychodzili z takiego założenia, rozpatrując splecione procesy i zagadnienia: rodzinne, społeczne, towarzyskie, polityczne, gospodar- cze, materialne, moralne, religijne, artystyczne, filozoficzne itp. Wszystkie te procesy krzyżują się wzajemnie, zaciebiają o siebie, oddziaływują jeden na drugi. Bywają mo- denty, kiedy jeden z czynników, normujących nasze stosunki, bierze górę, inne odchodzą w cień, i na odwrót. Ale który jest wyłącznie rozstrzygający — nie podobna ustalić. Filozo- fowie greccy uważali, że idealne stosunki mię- dzy ludźmi zapanaowałyby wówczas, gdyby je oprzeć na zasadach harmonii, proporcji i sy- metrii, tj. na tych zasadach, wedle których funkcjonuje organizm człowieka, zachowują- cy zdrowie wówczas, gdy wymienione warun- ki jego istnienia są przestrzegane, a rodzą- jący choroby, gdy są naruszone. Zdrowie

i choroba zbiorowości ludzkiej zależą również od zachowania czy zachwiania równowagi czynników, urabiających ją.

Napisałem górnolotny wstęp, a chciałem się zająć sprawą dość powszednią. Ale jestem wyznawcą poglądu, iż życie jest skompliko- wane; myślę więc, że i najpowszechniejsze zjawiska podlegają łańcuchowi przyczyn- czynowości, która wiąże wszystko co jest w łańcuch przyczyn i skutków, działania i prze- ciwdziałania. Chciałem się zastanowić miano- wicie nad kwestią zakazów i nakazów, wy- chodzących z tych źródeł, które miewają wła- dzę i możliwość ich wydawania. Ja np. mogę nakazać mej 6-letniej córce, by siedziała ci- cho i spokojnie całą godzinę, gdy ja piśże, bo skoro paple i wierci się po pokoju, przeska- dza mi. Jednocześnie, jeśli będzie mnie pro- siła, żeby — zamiast jej trzymać nieruchomo w pokoju — pozwolić jej wyjść na podwórze, mogę jej tego zakazać; nie — powiem — be- dziesz właśnie siedziała tutaj cicho, bo ojciec tak każe i koniec. Czy taki mój nakaz i zakaz będą racjonalne? Co chce przez nie osiągnąć? Nauczyć dziecko cierpliwości i posłuszeństwa? Skutek będzie przeciwny: nagromadzę w dziecku energię buntowniczą, która się potem będzie musiała wydać. Bo, wydając tego rodzaju nakaz i zakaz, idę wbrew prawom,

rażącym małą istotą ludzką, idę wbrew na- turze, na przekór „skomplikowanemu życiu”. Powinno być cicho, czyli oddziałać na nie moral- nie, bo to jest jedyna droga, wiodąca do celu; albo, jeśli nie mam na to w danej chwili cza- su, powinienem zastosować niejaki „laisser- faire” — czyli nie krepować w danej chwili dziecka, dać mu pewną swobodę, puścić je na podwórze, aby się wyhasało; potem zaś, gdy będę miał czas, powinienem bezwarunkowo pomówić z dzieckiem na te tematy, pouczyć je, rozstrząsnąć z nim trudne zagadnienie na- szego ludzkiego współżycia w jednym pokoju, oraz sprawę wzajemnych ustępstw, jakie mu- simy sobie czynić — i wszystko się krzyżuje przystępnie, lecz bynajmniej nie lekceważący osobowości dziecka.

Kiedyś USA wydały zakaz używania alko- holu. Uchwały były świąteczne. I cóż? Warstwy uboższe sięgnęły do szafek dla zdrowia namiastek alkoholu: piły bimber, jakbyśmy dziś powiedzieli: sfery zamożne umiały obejść przepisy prohibicji — i w rezultacie powaga prawa została podważona. Jak podopieczny był by i mój autorytet w oczach dziecka, gdybym w sposób dla niego niezrozumiały zabronił mu wyjścia na podwórze. W swoim czasie istniał u nas zakaz picia wódki w sobotę i w niedzielę. Pito ją więc w butikach — od lemo- niady i w filiżankach, i śmiano się z zarzą- dzeń władz. Tak jest: wszelakie nakazy i za-

## Odpowiedzi Redakcji

H. CH. Pisze pan: „Uprzejmie prosilibym redakcję o wstawienie w gazetę własnych utworów, które załączam. A jeżeliby redakcja uważała za odpowiednie, to proszę się zwrócić pod nieznany adres do mnie, to przysłać bajeczne lub z przeżycia”. Chętniebyśmy wstawili utwory i zwrócili się pod nieznany adres pod bajeczne przeżycie, ale nie wamy jak się to robi.

„NIEROLNY”. — Zgadamy się, że tego rodzaju błędy ortograficzne, jak: sabatorz, pruba, bochaterski żołnierz i im podobne są niedopuszczalne w oficjalnym tekście rezolu- cji Związków Zawodowych, rozsyłanych do fabryk i zakładów.

„ZOSIA”. Myślimy, że Zosia nie ma szusz- ności, żądając zniesienia nauki łaciny w szko- łach średnich. Racina z różnych powodów jest przedmiotem pożytecznym i znaczenie jej wy- tłumaczy Zosi najlepszej nauczycielka łaciny.

DR JÓZEF ORZECHOWSKI. Chętnie by- śmy odpowiedzieli, ewentualnie nawet wydru- kowali uwagi pana doktora o prawie mathe- mskim, nie możemy jednak odcyfrować recepty- su absolutnie nieczytelnego.

DOBRZYŃSKI. Listu otwartego do pre- miera Osóbki-Morawskiego nie będziemy dru- kowali, natomiast niektóre z uwag pańskich postaramy się spozżytkować.

„STOLARZ”. Zbadamy kwestię, czy rodzi- com synów, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, przysługują jakieś zapomogi, czy też kartki żywnościowe wyższej kategorii.

„KAZIMIERZ”. Z propozycji pana nie skorzystamy. Jesteśmy z uznaniem dla „r- u- skiej „ruchliwości nauki” i życzymy dalszej owocnej pracy.

T. MALINOWSKI. Poczta rzeczywiście nie przyjmuje listów zagranicznych, przynaj- mniej nie do wszystkich krajów, i, być może, Urząd Pocztowy przy ul. Piotrkowskiej z te- go względu odmówił przyjęcia listu pana. Inna sprawa, że urzędnicy winni być uprzejmi i zrobić wszystko, co leży w ich możliwości, aby załatwić interesantów. Co się tyczy numeracji milicji, nastąpiło właśnie zarządzenie, aby każdy milicjant nosił na pra- wej, górnej kieszeni munduru swój numer osobisty.

K CANARD. Ma pan słusność, że styl i język wielu naszych zarządzeń urzędow- ych grzeszą niepoprawnością. Przykłady, które pan podaje, potwierdzają to. Nie jest dobrze powiedzieć po polsku: „osoba władająca psem”, albo: „chora kura podlega zabiciu z urzędu”. Trudno również kurzy, indyki i per- liczki nazywać „zwierzętami”; należałoby ra- czej mówić o nich: „drób, lub ptactwo do- mowe”.

J. L. Machinacja, jakiej — według infor- macji pana — dopuściła się urzędniczka przy okienku filatelistycznym ze znaczkami „We- sterplatte”, jest nadużyciem i oszukaństwem. Powinien być pan natychmiast zwrócić się do organów bezpieczeństwa i porządku publicz- nego. Wydawanie takich znaczków w ręce paskarzy, którzy żądają za nie potem 1000% więcej, jest ohydna spekulacja. Niech i an zainteresuje tą sprawą jakiegoś towarzystwo filatelistyczne, które zapewne musi w Łodzi istnieć.

WOJCIECHOWSKI. Drogi chłopcze, to prawda, że ceny podręczników są bardzo wy- sokie i musiałbyś, jak obliczasz, wydać 5.000 zł, żeby zakupić wszystkie na klasę 6-tą. Na- piszemy o tym artykuł.

aby były wypełniane, muszą mieć swoje moralne i materialne uzasadnienia, swoją lo- gikę i sens, albowiem czynnik, kształtujący stosunki ludzkie są niezmiernie złożone i po- wiklane, i wszystko się krzyżuje wzajemnie, zaciebia o siebie i oddziaływa na siebie.

Teraz Zarząd Miejski Łodzi wydał nakaz ściągania w kawiarniach i restauracjach po godz. 17-ej podatku 20%-owego od spożycia. Byłem wczoraj w restauracji: zjadłem i wy- piłem za 100 zł, a zapłaciłem 130: doszło 10 za usługę, 20 zł „od spożycia”. Ile mogłem zjeść i wypić za 100 zł? Dwie kanapki i dwa kieliszki. Nie pójdę już nigdy do knajpy. Za 130 zł kupię sobie w sklepiku ćwiartkę wódki, 10 dkg wedliny, ogórek i bulki, i będę miał w domu taką ucztę, że nie tylko sam się ulu- lam, ale gotów jestem cały Zarząd Miejski na nią zaprosić. Tak jak ja, postąpi tysiące lu- dzi. Drugi tysiąc będzie przychodził do re- stauracji przed godz. 17-tą, aby płacić tylko 10% podatku. Trzeci tysiąc wejdzie w kon- szachy z kelnerami, i w ogóle nie będzie płacił podatku. Czwarty tysiąc będzie razem z kelnerami fałszował rachunki i zmniejszał sumę podatku. I tym podobnie. Kawiarnie i restauracje będą tracić klientów, a to się odbije na ogólnej gospodarce. Zaczyna się szu- cherki, których i tak mamy aż nadto. Rozpo- rządzenie będzie łamane, a to podważa au- torytet jego. I tak dalej. Bo życie jest skompli- kowane

JERZY WYSZOMIRSKI

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

**WTOREK**  
**2**  
**PAZOZIERNKA**

**2216:**  
Aniołów Str., Anieliusza:  
słow. Stanisława.  
**JUTRO:**  
Terezy, Kandyda i Ewald,  
słow. Siemiana

1851 Urodził się w Tarbes Marszałek Francji — Ferdinand Foch.  
1852 Umarł w Glasgow chemik angielski — William Ramsay, odkrywca pierwiastków: argonu, helum i neonu.  
1869 Urodził się w Bombaju — Mahatma Gandhi.  
1935 Agresja Włoch w stosunku do Abisynii. — Rozpoczęcie działań wojennych.  
1939 Wojska niemieckie wkraczają do Warszawy.

## KRONIKA

## WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72  
Miejski Urząd, Bezpieczeństwa — tel. 119-61  
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44  
Straż pożarna — tel. 8  
Stacja Międzydzielowa — tel. 0  
Kontrola tel. rozmów międzymiast. — tel. 119-06

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurnia apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszkowskiej (Dąbrowska 24-b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12).

## TEATR

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Lekomyślna siostra”.  
Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 24) godz. 20 „Sprawa Moniki”.  
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) godz. 20 „Prawo do śmiechu”.  
Teatr „Bagatela” (Piotrkowska 94) nieczynny.  
Teatr Rozmaitości (Nawrot 27) godz. 19.30 „Lecą liście”.

## KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tezza” (Piotrkowska 108) — „Berlin”. „Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Serce matki”. „Hel” (Legionów 2-4) — „Dziewce z dalekiej północy”. „Wisła” (Przejazd 1), „Sylowy” (Kilińskiego 123) — „Za siedmioma górami”. „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Druga młodość”. „Zachęta” (Zgierska 26) — „Berlin”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Barbara Radziwiłłówna”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Berlin”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74 — 76), „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Ganga — Din”.  
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

## CO WARTO ZWIEDZIĆ?

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) — wystawa prac (malarstwo, rzeźba, grafika) członków Zw. Zaw. Pol. Artystów Plastyków w Łodzi — otwarta w godz. 10—13 i 15—19, w niedziele i święta 10—19.  
Miejskie Muzeum Przyrodnicze (Park Sienkiewicza) — otwarte godz. 11—17, w niedziele i święta 10—13.  
Miejskie Muzeum Prehistoryczne — (Plac Wolności 14 — I p.) otwarte w dni powszednie godz. 11—17, w niedziele i święta godz. 10—13.  
„PRAWO DO ŚMIECHU”  
Dziś i codziennie w teatrze „Syrena”, Traugutta 1, „Prawo do śmiechu”. Początek o godz. 20-ej, koniec o 22.30.

## „SPRAWA MONIKI”

Sztuka Morozowicz - Szczepkowskiej p. 1. „Sprawa Moniki” grana będzie nie jak zapowiedziano w teatrze „Bagatela”, ale w teatrze Domu Żołnierza.

TEATR POWSZECHNY TUR, 11 Listopada, 21  
Przed rozpoczęciem właściwego sezonu Teatr Powszechny TUR gościć będzie od dnia 5 bm. począwszy zespół artystów krakowskich z Mięczysława Cwiklińską na czele. Sztuka Gabrieli Zaopolskiej „Skizy”, z którą wystąpią artyści, cieszy się ogromnym powodzeniem. Poza Cwiklińską wystąpią pp. Baronówna, Biegański i Wesółowski. Sztukę reżyserował E. Haberski.

## NA SWOJSKĄ NUTĘ.

Dnia 5, 6, 7, 8 i 9 bm. odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury (ul. Piotrkowska 243) wieczór tańca, pieśni i humoru ludowego pt. „Na swojską nutę”. Wystąpią: znana artystka — tancerka J. Hryniewicka z repertuarem regionalnych tańców ludowych, M. Mikuta — interpretator gadek góralskich, M. Lasowy z programem pieśni ludowych.

## \* \* \*

Centralny Robotniczy Dom Kultury podaje do wiadomości ogółu robotników, że przystępuje do organizowania międzyzwiązkowego zespołu teatralnego. Zgłoszenia do dnia 5. 10 przyjmuje Wydział Artystyczny CRDK. Biuro czynne cały dzień, od godz. 8 — 20-ej.

## Z KOLA ESPERANTYSTÓW

Zawiadamy, iż dnia 2.10. 1945 o godzinie 18 w lokalu ob. St. Rosłóca przy ul. Cegielnianej 30—17 odbędzie się informacyjne zebranie esperantystów. Sprawy ważne.

## DZIENNIK SPORTOWY

## Siedzibą PZLA Warszawy

Dwa skromne stoły bez zielonego sukna. Przy tych właśnie stołach odbyło się pierwsze powojenne zebranie organizacyjne Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Nie było więc pod co chować spraw nieraz przykrych. Mówiono bezpośrednio i szczerze. Oto najważniejsza cecha tego zebrania.

Bezpretensjonalne, skromne, ale na bardzo wysokim poziomie stojące zebranie da niewątpliwie pożądane owoce.

Zebranie zagaja mjr Bilewski, który propozycją na przewodniczącego ppłk. St. Łętowskiego, a na sekretarza E. Wardzińskiego. Po ustaleniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowych władz.

Na wniosek Krakowa przez aklamację przyjęto, że mimo nadzwyczajnych trudności technicznych siedzibą PZLA będzie stolica, a więc Warszawa, która posiada najwspanialsze tradycje sportu lekkoatletycznego.

Na prezesa wybrano również przez aklamację radca Forysia, który przez szereg długich lat przed wojną pracował w zarządzie głównym PZLA i dla lekkoatletyki polskiej położył ogromne zasługi. Warszawa następnie zgłosiła przez K. Kucharskiego listę dalszych kandydatów.

Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes radca Forys, wiceprezisi: ppłk. Łętowski, mjr Kaczkowski, inż. Oldak, członkowie zarządu: mjr Bilewski, dr Miller, Sienkiewicz, Boski, Janowski, Kowalski, Sawicki i Laskowski. Komisja rewizyjna składać się będzie z przedstawicieli poszczególnych okręgów: dr Moroz, Glinka, Szymoński, Nowak, Zieleniewski.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Zarząd w miarę swych możliwości starać się będzie rozegrać zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w hali. Pod uwagę brany jest Poznań, względnie Przemysł.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Zarząd w miarę swych możliwości starać się będzie rozegrać zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w hali. Pod uwagę brany jest Poznań, względnie Przemysł.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

Ważne zebranie ustaliło składkę członkowską do PZLA w wysokości 250 zł od poszczególnych klubów, postanowiło podnieść poziom organizacji imprez, stać na straży czystości komisji sędziowskich, oraz uchwaliło cały szereg spraw organizacyjnych.

Następne zebranie PZLA odbędzie się dopiero jesienią 1946 roku.

Płk. St. Łętowski jest pełen dobrego nastroju i wiary, że nowoobрани zarząd pchnie lekkoatletykę polską na szerokie tory rozkwitu.

## Z ukosa

## Bęc-Walscy

Pisma warszawskie doniosły, że b. minister A. Bobkowski, zamieszkały w Genewie, w imieniu b. prezydenta I. Mościckiego, przebywającego obecnie w Szwajcarii w miejscowości Versoix, zwrócił się do poselstwa naszego w Bernie o wypłacenie wzmiankowanemu prezydentowi sumy 1211 franków szwajcarskich za lipiec r. b., która to suma przyznana mu została w swoim czasie przez b. Rząd Polski w Londynie jako pensja miesięczna. Nawiasem mówiąc, 1211 franków szwajcarskich równa się mniej więcej 600—700 dolarom amerykańskim, czyli według naszego urzędowego kursu w kraju stanowi ponad 60 tysięcy złotych. Takie pobory miesięczne otrzymywał Ignacy Mościcki przez cały czas wojny, od chwili przekroczenia granicy rumuńskiej we wrześniu r. 1939.

Nie należy przypominać, że Ignacy Mościcki, oddychający sześć lat górskim powietrzem Szwajcarii, był wynalazcą górskiego powietrza w Polsce, na którym zarobił miliony; nie należy przypominać, że lamiant jego — A. Bobkowski — pracował również w górskim powietrzu naszych Tatr, robiąc także miliony na kolejkach Lnowych... Nie należy przypominać obywateli dyktanowanym ulodżom przeszłości: jest ona niepowrotna, choć oni żyją jej wspomnieniami. Ale można by im przypomnieć teraźniejszość która jest zgola odmienna, i miesiąc lipiec r. 1945 — to przecież inna już epoka. Jak widać, nie rozumieją jej zupełnie. Wiec możebny posłać im komplet „Przekroju” z obrazkami, wyobrażającymi Augusta Bęc - Walskiego? Ale oni chyba i tego nie rozumieją. Może najwyżej wrzucić ramionami, rzucić obrazki w kąt i powiedzieć: głupia złośliwość.

WYSZ.

## Ogłoszenie przetargu

Ministerstwo Informacji i Propagandy, Wydział Kinofikacji ogłasza przetarg nieograniczony na remont kina „Baika” ul. Franciszkańska Nr. 32 oraz „Adria” ul. Marsz. Stałina 1 (dawniej Główna) w Łodzi. Przetarg obejmuje ogólne roboty remontowe.

Termin wykończenia robót ogłasza się dla kina „Baika” 15 listopada, 1945 roku, dla kina „Adria” 5 listopada 1945 r. jednakże zdeklarowanie wcześniejszego wykończenia robót będzie brane pod uwagę przy wyborze oferenta.

Oferdy zestawione przez Wydział Kinofikacji na formularzach ofertowych należy w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na remont kina ..... w ..... składająca do dnia 4 października godzina 10-ta rano w Dziale Budowlanym Wydziału Kinofikacji, Łódź, Sienkiewicza 33, gdzie można otrzymać bliższe wyjaśnienia i podkładki ofertowe.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni licząc od dnia otwarcia ofert, które nastąpi dnia 4 października 1945 o godzinie 12-tej w południe w lokalu Działu Budowlanego Wydziału Kinofikacji.

Wydział Kinofikacji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Dział Budowlany  
Wydziału Kinofikacji  
INŻ. BRZOZA

## Lokale

WYNAJMIEMY garaż lub halę fabryczną nadającą się na zagazowanie 10—15 samochodów. Wiadomość: autotransport „Czytelnika” Piotrkowska 96.

POSZUKUJE 2—3 pokojowego samodzielnego lokalu, lub 1—2 pokoi przy rodzinie. Tel. 222-31, godz. 17—19

POWAŻNA instytucja poszukuje pokoju na noclegi dla przyjeżdżających urzędników. Najchętniej okolica Grand Hotelu. Telefonować 149-95.

LOKALE fabryczne większe i mniejsze do wynajęcia. Zgłoszenia sub „Centrum miasta” do administracji pisma.

POSZUKUJE się umeblowanego pokoju przy rodzinie dla pana na stanowisku. Zgłoszenia telefon 110-84 wewnętrzny 7.

PASZTECIARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość — Łódź, ul. Armii Ludowej 23—4.

POSZUKIWANY SKLEP na Piotrkowskiej (od Południowej do Głównej). Oferty do administracji gazety pod „Dobry punkt”.

## DROBNE OGŁOSZENIA

## Lekarze

LEKARZ - STOMATOLOG Jerzy Stadnicki, choroby zębów i jamy ustnej, powrócił. Piotrkowska 164, tel. 159-95.

GABINET RENTGENOWSKI i Fizykalnej Terapii Dr G. Fiałkowskiego, Nawrot 2. Czynny jak poprzednio od 11—13 i od 15—17. Zdjęć dokonuje się również w domu u chorego.

## Zaoferowanie pracy

ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny. Horab. Główna 48 przyjmie natychmiast do pracy mechanika-ślusarza na maszyny do szycia i rowery. Wynagrodzenie pierwszorzędne. Sklep: kupno i sprzedaż części rowerowych, do maszyn do szycia i gum do motocykli.

RUTYNOWANY buchalter na samodzielne stanowisko do poważnej instytucji w Łodzi, poszukiwany od zaraz. Telefonować 149-95.

BUCHALTER samodzielny (siła pierwszorzędna) potrzebny zaraz — „Społem”, Łódź, ul. Gdańska 184.

FACHOWIEC do fabryk świec potrzebny. Zgłaszać się Łódź, Żydowska 6, Fabryka Świec.

PRACOWNICE do robót na drutach poszukiwane. Piotrkowska 122-10a.

AGENTA wprowadzonego branży cukrowej poszukuje poważna firma. Dobre warunki. Zgłoszenia Południowa 4/5, godziny 3—5.

## Poszukiwanie pracy

GOSPODARZKA prowadzi gospodarstwo w dużym domu. Kilińskiego 61—19.

## Kupno i sprzedaż

KSIĘGARNIA LUDOWA. Łódź, Piotrkowska Nr. 17, poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, biblioteki i czytelnicy. Kupujemy księgozbiory oraz książki lekarskie i techniczne w językach obcych.

KAMYKI do zapalniczek, cena zniżona, baterie „Centra” pasty do obuwia, zeszyty, ceny hurtowe, poleca „Reklama”, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

KUPNO — sprzedaż — zamiana — reperacja wszelkich maszyn: do szycia, biurowych, pończoszniczych, saneczkowych oraz części i igły do nich Special-Mechanika, Główna 46

ROWERY, maszyny do szycia, kupno — sprzedaż — naprawa. Spawanie, niklowanie, emaliowanie, igły, części zamienne. Piotrkowska 70 w podwórzu. Redzia.

LEICE contax, kine-exehte i sprzęt fotograficzny, kupię. Piotrkowska 133. Sklep.

KUPUJEMY: płyty gramofonowe, pafefony, organki oraz instrumenty muzyczne. 6 Sierpnia 21/23.

KSIAŻKI wszelkiego rodzaju i we wszystkich językach kupuje i poleca KSIĘGARNIA NAUKOWA, Piotrkowska 107.

KOZY dwie białe sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Przedziałniana 86.

POTRZEBNY mały kompletny kocioł do centralnego ogrzewania. Fabryka Pończoch „Mars”. Śródmiejska 22.

MARIAN TOMASZEWSKI wznowił sprzedaż CURRÓW i CZEKOLADY. Posiada na składzie wyroby Wedla, Piaseckiego, Fuchsa, Mystkowskiego, Karczewskiego i Sobczaka oraz ciastka wafle Szymańskiego po cenach ściśle fabrycznych. Łódź, Zgierska 7 (obok kościoła NMP i sklep od rogu).

SRUBOWE WYROBY — sprzedaż urzędowa i komercyjna — „Spółka Srubowa”, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33.

TOREPKI DAMSKIE, teczki, tornistry, paski oraz artykuły podrózne poleca Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31.

FABRYKA CIUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

WORKI, SIENNIKI, POSTRONKI, liny, sznury, szpagaty poleca firma JAN EILINSKY, Piotrkowska 37.

KOLDRY watawne własnej produkcji poleca Spółdzielnia „Eswuka”, Moniuszki 1, 2 piętro.

## Różne

CZESŁAW DURSKI zawiadamia Sz. Klientelę, że po powrocie z wojska rozpoczął swą pracę w zakładzie fryzjerskim przy ul. Limanowskiego 118 w salonie damskim. Dojazd tramwajem 4 i 8.

KTO MA brzożinę i będzie rabał zaciósny na kopyta szwelskie. Łódź, Kilińskiego 126, Czarnowski.

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. SMIGACZ. Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

SPAWANIE metali, Łódź, Południowa 36. Przyjmuje do spawania wszelkie części maszyn, grzejniki (kaloryfery) popękane od mrozu, podwozia samochodowe, karтеры, chłodnice, bloki.

SWETRY, bluzy, sukienki, rekawiczki na drutach przyjmuje. Narutowicza 45—31.

PLUSKWI, wszy i inne insekty wraz z zapodkami tępną radykalnie. Przeprowadzamy dezynsekcje pomieszczeń umeblowanych gazem B.F. pod pełną gwarancją. Zamówienia przyjmujemy Warszawa. Zakład Dezynsekcji, Łódź, Piotrkowska 88/5 od godz. 12—14 i 16—17.

GALIŃSKI Kazimierz, Piotrkowska 24—20, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą i zaświadczenie pracy.

TANCÓW nowoczesnych, narodowych — doskonałe samouczki wysyła, Poznań 2, skrytka 1065.

PODCZAS zbrojnego napadu 26 września b. r. w Łodzi na Katerienko Jerzego, zrabowano 18.000 zł. 3 zwykłe zegarki, 1 złoty, dużą ilość narzędzi zegarmistrzowskich, świadectwo rzemieślnicze, patenty, zaświadczenie Komendanta Wojennego o obywatelstwie ZSRR, przelustki wojskowe i inne dokumenty.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty i pałcówkę na nazwisko Maria Górecka z domu Piechowiak, Gniezno, Trzemeszyńska 15.

ZAGUBIONO dokumenty i zaświadczenia P.F.K. na nazwisko Wejsiss Krystyna. Proszę o zwrot, Przejazd 70—17.

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34. D—05582  
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — 14. w tekście 21 W numerach nie dzielnych i świętecznych — 50 proc. drożej.  
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4, Łódź, Zwirki 2

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”